

# Pan Tadeusz z przypisami

W literaturze przedmiotu poświęconej przypisom zwracano uwagę przede wszystkim na praktyczne aspekty pracy edytora nad komentarzem rzeczowym; historyczny wymiar zagadnienia budził niewielkie zainteresowanie badaczy literatury<sup>1</sup>. Tymczasem pobieżny nawet ogląd przypisów do jednego dzieła literackiego przekonuje, że komentarz rzeczowy bywa konsekwencją różnorodnych tendencji nie tylko edytorskich, ale też pozaliterackich. Wydaje się oczywiste, że dzieje wypracowywania modelu (modeli) komentarza objaśniającego do utworu literackiego najlepiej analizować na podstawie wydań dzieła z najbogatszą historią wydawniczą, czyli *Pana Tadeusza*. Tak zapowiedziany temat sugeruje jednak książkę sporych rozmiarów, materiał do niego jest bowiem bogaty jak epopeja narodowa, w prezentowanym artykule wskażemy więc jedynie kilka istotnych kwestii, nie aspirując nie tylko do pełnego omówienia zagadnienia, ale nawet do całościowego przeglądu zjawisk, które składają się na interesujący nas problem.

Opis zagadnienia należy rozpocząć od tematu: Adam Mickiewicz jako autor przypisów do *Pana Tadeusza*. Jak wiemy, poeta opatrzył swój utwór licznymi *Objaśnieniami*, wpisując je w dwie tradycje, przede wszystkim w bogatą tradycję autokomentarzy. Według Henryka Markiewicza komentowanie dzieł przypisami rozpoczęli polscy pisarze w XVII wieku, w następnym stuleciu „przypiski i noty” stawały się „częstsze i bogatsze”, ich rozkwit przypadł na okres romantyzmu – „na skutek inwazji nowej tematyki, nieobjętej nauczaniem szkolnym – historycznej, egzotycznej, etnograficznej, i związanej z tym słownictwa”<sup>2</sup>. Mickiewicz dołączył objaśnienia do kilku swych utworów, bardzo obszerne przypisy zamieścił w swoim pierwszym większym poemacie, *Grażynie*. Materiały do *Przypisów historycznych*

zbierał przede wszystkim w zasobnej bibliotece Adama Chreptowicza w Szczorsach, gdzie przebywał w wakacyjnych miesiącach 1819, 1820 i 1822 roku<sup>3</sup>. Objasnienia autorskie zawarł także w *Konradzie Wallenrodzie* oraz – ograniczając ich liczbę – w innych utworach.

Do pracy nad przypisami przygotowało Mickiewicza objaśnianie *Sofjówki* Stanisława Trembeckiego, wydanej przez Józefa Zawadzkiego w 1822 roku. Wileński wydawca z lat 1815–1838, projektując serię klasyki polskiej, był przekonany, że niezbędnym wyposażeniem dobrych wydań powinny być przypisy objaśniające tekst literacki, z tego też powodu „starał się zjednać dla swojego domu wydawniczego współpracowników zdolnych podjąć się pracy redakcyjnej i edytorskiej, opatrzyć dzieło komentarzem i przypisami, przygotować tekst do druku”<sup>4</sup>. Równocześnie nieco wcześniej w liście do księcia Adama Czartoryskiego Zawadzki narzekał:

[...] bardzo trudno jest, a częstokroć niepodobno nająć do potrzebnej jakiej literackiej roboty sposobnego człowieka. Ci, co umieją, nie są do najęcia; trzeba więc [do] czasu kontentować się niedouczonymi, niewprawnymi i niewytrwałymi ludźmi; albo takimi, co się dorywczo imają literackiej posługi. Dlatego to wszystko jest niedoskonałe, niezupełne i niepoprawne<sup>5</sup>.

Pisał tak w 1813 roku; wkrótce też w swym wydawnictwie zaczął zatrudniać studentów i absolwentów uniwersytetu; w ten sposób autorem przypisów do dzieła Trembeckiego stał się przyszły autor *Pana Tadeusza*. Na marginesie warto zauważyć, że praktyka wydawnicza Zawadzkiego wpisywała się w inicjatywy wcześniejszych wydawców polskiej literatury, krótką historię zagadnienia przedstawił Markiewicz w artykule: *Drugi i manowce komentarza literackiego*<sup>6</sup>.

Mickiewiczowskie przypisy do *Sofjówki* zyskały uznanie nie tylko współczesnych, lecz także dzisiejszego edytora, Jerzego Snopka, który w wydaniu dzieła Trembeckiego z 2000 roku przypisom z 1822 roku wyznaczył zaszczytne miejsce. Jako wyjściową możemy więc przyjąć hipotezę, że wydawnicze koncepcje Zawadzkiego, jak też wcześniejsza praktyka opatrywania utworów autoprzypisami<sup>7</sup> kształtowały Mickiewiczowskie myślenie o edytorskim kształcie dzieła literackiego. Poeta obcował z drukami starannymi, z tekstami obudowanymi komentarzem wydawcy, z materiałem pozaliterackim uzupełniającym i komentującym świat przedstawiony utworu.

Autorskie *Objasnienia* w *Panu Tadeuszu* nie były więc zaskoczeniem dla ówczesnych czytelników, nie budzą zdziwienia dzisiejszych historyków literatury. Mają też swoją – skromną co prawda – literaturę przedmiotu. Poświęciła im uwagę Zofia Stefanowska w artykule: *Pamiętnik domowy w „Panu Tadeuszu”*<sup>8</sup>, do ustaleń i sugestii badaczki będziemy się odwoływać w dalszych analizach, najpierw jednak nieco uwagi poświęcimy ogólnej charakterystyce autorskich *Objasnień* do poematu.

Mickiewicz napisał do swego dzieła sześćdziesiąt osiem objaśnień; oczywiście, ich rozkład w poszczególnych księgach nie jest proporcjonalny i przedstawia się następująco: najobficiej skomentowana została Księga pierwsza, zawierająca czternaście przypisów, na drugim miejscu plasuje się Księga czwarta z trzynastoma objaśnieniami, na przeciwnym biegunie sytuują się: Księga piąta z jednym przypisem i Księga ósma, do której nie ma żadnych autorskich uzupełnień; w pozostałych księgach mamy zwykle pięć–siedem

objasnień (w Księdze trzeciej tylko trzy, w dziesiątej zaledwie dwa). Dotyczą one zjawisk z różnych dziedzin życia społecznego, np. realiów Polski szlacheckiej (zajazd, funkcje Wojskiego), przede wszystkim jednak realiów litewskich i wartości ziem kresowych (objaśnienia

o księciu Gedyminie, fabryce pasów szlacheckich w Słucku, o dębie Baublisie i kisielu jako potrawie regionu); trzeba jednak pamiętać, że poeta przywołuje też realia Korony, równoległe np. z obrazami Matki Bożej Nowogródzkiej i Ostrobramskiej pojawia się (na pierwszym miejscu) wzmianka o obrazie jasnogórskim.

Równie dużo miejsca Mickiewicz poświęcił znaczącym osobistościom ziem litewskich, przypominając: Józefa Niesiołowskiego, Jerzego Białopiotrowicza, księcia Dominika Radziwiłła, księdza Marcina Odlanickiego Poczobuta. Objasnienia otrzymali także bohaterowie „nie-litewscy”, np. walczący o wolność ojczyzny generałowie: Karol Kniaziewicz, Władysław Jabłonowski, Kazimierz Małachowski. Był to rodzaj hołdu poety dla zasłużonych obywateli Rzeczypospolitej, zwłaszcza spotykanych osobiście na emigracji. Komentarzem autora poematu zostały opatrzone ponadto zjawiska związane z władzą rosyjskiego zaborcy i praktykami narzucanymi polskiej społeczności (urzędy nadawane przez Rosjan, Żółta Księga). Sporadycznie pojawiły się też objaśnienia językowe (np. „biegać za rarogiem”).

Już ten wrywkowy przegląd autorskich *Objasnień* do *Pana Tadeusza* pokazuje, że brakuje im konsekwencji cało-

### Komentarz rzeczowy bywa konsekwencją różnorodnych tendencji nie tylko edytorskich

ściowego komentarza rzeczowego. Stanowią raczej dalszy ciąg opowieści o Polsce i jej historii, materiał równoległy do tekstu poematu.

Mickiewiczowskie *Objaśnienia* Stefanowska podzieliła na dwie grupy, wydzielając przypisy erudycyjne oraz żartobliwe, ujawniające „ograniczenia kompetencji autorskiej”<sup>9</sup>. Analizując je, przedstawiła tezę, że wszelkie autorskie objaśnienia utworu literackiego są dla czytelnika pewnym problemem, ponieważ „budują dystans [...] wobec dzieła poprzez uwydatnianie jego literackości, obnażanie konwencji, ujawnianie praw autora do swobodnego manipulowania tekstem”<sup>10</sup>. Dlatego badaczka uznała, że:

Wszelki [inny – T. W.] komentarz do utworu literackiego powiększa dystans czytelnicy. I tak np. objaśnienia dodane przez wydawcę przypominają czytelnikowi co chwila, że jego wiedza o świecie, zespół pojęć, obyczaj językowy są odmienne od tych, z którymi styka się w utworze. Większy jeszcze dystans wytwarzają komentarze wytykające autorowi błędy (pomylił, nie wiedział, niesłusznie przypisał itp.)<sup>11</sup>.

Formułując swe uwagi, Stefanowska odnosiła się do Mickiewiczowskich *Objaśnień* ze sporą dozą nieścisłości, ale też erudycji obcej przynajmniej części czytelników poematu. Zadała przy tym podstawowe pytanie: dla kogo Mickiewicz pisał swe *Objaśnienia*, odpowiadając, że poeta

[...] nie miał jednolitej koncepcji odbiorcy, liczył się z kilkoma możliwymi czytelnikami: cudzoziemcem nieświadomym spraw polskich, Polakiem mało biegłym w realiach kultury szlacheckiej, a więc zapewne oddalonym od niej pokoleniowo, wreszcie Polakiem nie-Litwinem nieobeznanym z obyczajem regionalnym. Dla tych czytelników odległych przestrzennie i czasowo świat *Pana Tadeusza* byłby egzotyczny, ale wiarygodny historycznie, bo przecież przypisy erudycyjne są środkiem poręczania autentyzmu<sup>12</sup>.

Dowody dla swej tezy Stefanowska znalazła w dwóch ostatnich księgach epopei, w których wraz z Wielką Armią pojawiają się goście i zwiedzają Soplicowo<sup>13</sup>. Teza ta będzie towarzyszyć naszym dalszym analizom, z zastrzeżeniem, że nie wyklucza ona wcześniejszej hipotezy o inspirującej dla Mickiewicza roli koncepcji wydawniczych Józefa Zawadzkiego. Dla tych, którzy „Soplicowo zwiedzają”, pisali swe komentarze przez ponad sto lat następnicy wydawcy.

Uwzględniając wskazany wyżej aspekt edytorski, spróbujemy przyjrzeć się kilku wybranym, znaczącym, edycjom epopei narodowej. Będą to wydania Macierzy Polskiej, wychodzące we Lwowie od końca lat osiemdziesiątych XIX wieku do pierwszej wojny światowej, w łącznym nakładzie prawie dwustu tysięcy egzemplarzy, kierowane do ludowego czytelnika, oraz edycja poematu w opracowaniu Stanisława Pigionia dla serii „Biblioteka Narodowa”, mająca równie liczne wznowienia, pierwotnie z przeznaczeniem dydaktycznym, lecz w praktyce o znacznie bogatszym adresie czytelniczym. Kontekstem dla nich będzie wydanie przygotowane przez Stefanowską w ramach serii „Nasza Biblioteka” oraz ostatnia ważna edycja poematu w Wydaniu Rocznicowym dzieł zebranych Mickiewicza.

## Wydania Macierzy Polskiej

Jak wiemy, w pierwszych wydaniach po śmierci Mickiewicza *Pan Tadeusz* nie był opatrywany przypisami wydawców<sup>14</sup>. Przyjmując tezę Stefanowskiej, można skonstatować, że pokolenia Eustachego Januskiewicza–Juliana Klaczki oraz Władysława Mickiewicza były jeszcze na tyle „zadomowione” w świecie przedstawionym soplicowskiego eposu, że komentarza rzeczowego nie potrzebowały.

Przypisy objaśniające okazały się natomiast konieczne, gdy poemat zaczął stawać się epopeją narodową i wędrował „pod strzechy”. To stwierdzenie należy potraktować jak najbardziej dosłownie, oto bowiem pierwsze, rzeczywiście znaczące przypisy pojawiły się w wydaniu Macierzy Polskiej, powielanym wielokrotnie w latach 1888–1913. W nocie odredakcyjnej czytamy tam: „Wydanie niniejsze przygotował do druku, wstępem i znaczniejszą częścią objaśnień opatrzył dr W. Bruchnański”<sup>15</sup>. Krótka nota sugeruje, że była różnica zdań między przywołanym filologiem a wydawcą i że objaśnienia napisane przez lwowskiego edytora zostały rozbudowane inną ręką. Ich liczba imponuje, oto bowiem do księgi pierwszej sporządzono 82 przypisy, a do ksiąg następnych kolejno: 59, 54, 75, 34, 58, 32, 51, 35, 35, 43 i 40.

*Objaśnienia* autorskie zostały w tym wydaniu potraktowane marginalnie; przestały tworzyć zwarty blok, porozrywano je na poszczególne jednostki (niektóre oznaczono gwiazdkami) i włączono do przypisów redakcyjnych. Nie zyskały też komentarza wydawcy, wykorzystano je tylko w funkcji informacyjnej, nie dostrzegając w nich walorów tekstu artystycznego. Taki stosunek do Mickiewiczowskich *Objaśnień* okazał się niemal regułą aż do wydania opracowanego przez Pigionia.

W objaśnienia rzeczowe wydania Macierzy Polskiej wyraziście został wpisany adresat. Czytelnicy, do których docierały publikacje lwowskiego wydawnictwa, na pewno nie należeli do grona osób „zwiedzających” Sopicowo i prawdopodobnie tylko nieliczni z nich bywali w Wilnie i nad Niemnem. I do nich właśnie kierowali swe specyficzne przypisy wydawcy, tłumacząc cierpliwie, że „Gryka = hreczka” (Ks. I, w. 19), a „Chołodziec = potrawa litewska z liści buraka i zimnej śmietany” (Ks. I, w. 307). Czytelnicy poematu najwyraźniej nie doświadczyli też carskich dobrodziejstw, skoro potrzebowali wyjaśnienia, że „Ukaz = z rosyjska: dekret, mandat” (Ks. I, w. 288), że do tego świata należy czynownik i policmajster, a Słuck leży „dziś w guberni mińskiej”. W opinii wydawców nie znali oni realiów życia szlacheckiego, myśliwskiego, literackiego; otrzymali nawet wyjaśnienie, co to jest emigracja. Realia świata przedstawionego komentator starał się przekładać na rzeczywistość znaną czytelnikom, np. w przypisie: „Mokrzyca = mały chwast, zwany u nas mokrzycem” (Ks. VI, w. 13).

Omawiany komentarz rzeczowy do *Pana Tadeusza* należy rozpatrywać jako rezultat działań filologicznych zaproponowanych podczas Zjazdu Historyczno-Literackiego w trzechsetną rocznicę śmierci Jana Kochanowskiego. Jego uczestnicy w wygłaszanych referatach i dyskusjach proponowali nową formułę opracowania edytorskiego utworów literackich. Roman Pilat twierdził z przekonaniem, że „na wydawcy ciąży obowiązek nie tylko wydrukować sam tekst dzieła w autentycznym brzmieniu, ale nadto zaopatrzyć go w stosowne objaśnienia, wskazówki i uwagi, które by dawały czytelnikowi należyłą pomoc w zrozumieniu rzeczy i dozwalały łatwiej i lepiej z dzieła korzystać”<sup>16</sup>. Co prawda referat Pilata dotyczył twórczości pisarzy XVI i XVII wieku, niemniej jego uwagi stały się punktem odniesienia dla edytorów piśmiennictwa z innych okresów literackich, dlatego warto poświęcić im chwilę uwagi. Lwowski filolog uważał, że komentarz to połowa pracy wydawcy i wyróżniał objaśnienia obszerniejsze, o charakterze historycznoliterackim, dla których miejsce jest przede wszystkim we wstępie do dzieła, oraz „pomniejsze dopiski, dodawane do słów lub ustępów tekstu” – i te interesują nas przede wszystkim. Według Pilata powinny one dotyczyć: „nazwisk, imion, zdarzeń” oraz języka tekstu („znaczenia wyrazów, związku myśli, mniej zrozumiałych form itd.”), gdyż „nawet dla znawcy i uczonego pomoc tego rodzaju nie jest zupełnie obojętną”<sup>17</sup>. Edytor postulował, by objaśnienia były jak najkrótsze i najzwięźlejsze, bez wywodów i uzasadnień, by nie przenosić uwagi czytelnika z tekstu do komentarza. Jako wzorcowy przykład przywoływał „niektóre najnowsze publi-

kacje niemieckie”, nie podając jednak konkretnych tytułów<sup>18</sup>. Edytor *Bogurodzicy*, a później dzieł zebranych Mickiewicza, lojalnie przyznawał, że trudno znaleźć obiektywne kryteria określające, „kiedy i o ile tekst wymaga dopisków”, decyduje o tym materia dzieła literackiego i ostatecznie „instynkt wydawcy”, czyli osobiste zapatrywania komentującego. Zasugerowana wcześniej różnica zdań między Bruchnalskim a redakcją Macierzy Polskiej na temat objaśnień do *Pana Tadeusza* przekonuje, że o jednolite stanowisko w tym obszarze działań edytorskich bywa niezwykle trudno.

## *Pan Tadeusz* w opracowaniu Stanisława Pigonia

Kamieniem milowym w objaśnianiu epepei narodowej stały się przypisy zamieszczone w edycji poematu z 1925 roku w serii „Biblioteka Narodowa”, sporządzone przez Pigonia<sup>19</sup>. O komentarzu rzeczowym wydawca nic nie napisał w swej deklaracji edytorskiej, tworzył go jednak w okresie intensywnych dyskusji – związanych przede wszystkim z opracowywaniem dzieł zebranych Adama Mickiewicza i Juliusza Słowackiego. Pigoń, kierujący wydaniem dzieł autora *Dziadów*, należał do grona spadkobierców lwowskiej szkoły filologicznej, dlatego komentarz rzeczowy do *Pana Tadeusza* należy rozpatrywać w kontekście m.in. deklaracji edytorskiej opublikowanej przez Bruchnalskiego<sup>20</sup>. Autor przypisów do omawianego wcześniej wydania epepei narodowej w serii Macierzy Polskiej po trzydziestu latach napisał dla edytorów dzieł zebranych Mickiewicza wytyczne imponujące sposobem przedstawiania utworu literackiego odbiorcom, a dotyczące także komentarza rzeczowego. Postulował systematyczne objaśnienia językowe (znaczenia i formy gramatycznej słów), charakterystykę stylu pisarza, dodawanie informacji o faktach biograficznych, geograficznych i historycznych wpisanych w treść utworu, wskazanie zależności między poszczególnymi fragmentami dzieła a utworami pisarza. Od edytora oczekiwał umieszczenia w przypisach koniecznych wiadomości historycznoliterackich oraz podania źródeł, z których korzystał twórca, a także wskazania tych miejsc tekstu, które podlegały autorskim przeróbkom (i odsyłania czytelnika do wykazu wariantów). Bruchnalski przestrzegał też przed umieszczaniem w jednym ciągu przypisów wydawcy oraz wszelkich objaśnień autorskich, te ostatnie traktując jako tekst literacki, a nie komentujący.

Jak widać, program „przypisowy” Bruchnalskiego był niezwykle obszerny, obejmował różnorakie aspekty dzieła

literackiego i miał dawać czytelnikowi materiał do wszechstronnej interpretacji utworu. Taki też cel możemy wyczytać z przypisów Pigoń do edycji epepei narodowej. Już na początku oglądu tego materiału trzeba też zaznaczyć, że wydanie należy do serii i swym charakterem nie odbiega od typu opracowania innych utworów w tejże serii, przeznaczony wówczas do nauki gimnazjalnej<sup>21</sup>. Jak widać, na kształt przypisów w interesującej nas edycji wpłynęło sporo różnorodnych uwarunkowań i z tego powodu można ją traktować jako egzemplifikację właściwą dla pewnego etapu rozwoju naszego edytorstwa naukowego.

Objaśnienia Pigoń, podobnie jak objaśnienia w opracowaniu Bruchnalskiego, są umieszczone jako przypisy na dole stronicy, lokalizowane według numeracji wersów poszczególnych ksiąg poematu. Imponują liczbą oraz zawartością informacyjną. Ich liczba w poszczególnych księgach przedstawia się następująco: Księga I – 300 przypisów, w następnych zaś odpowiednio: 234, 161, 213, 134, 115, 106, 114, 108, 94, 117 i 136. Jak łatwo obliczyć, Pigoń komentuje desygnaty z niemal co czwartego–piątego wersu. Objąśnienia obejmują nie tylko zjawiska językowe, postaci i wydarzenia historyczne (te wydają się stosunkowo skromne), lecz wprowadzają informacje dotyczące szeroko zakrojonego kontekstu historycznoliterackiego i kulturowego. Przypisy aspirują niekiedy do skrótowego, ale jednak monograficznego charakteryzowania zjawisk ze świata przedstawionego poematu (np. przypis do w. 25 Księgi pierwszej dotyczy budowy dworu i topografii Soplicowa), zwłaszcza gdy zawierają odniesienie do życia literackiego lub nauki o literaturze. Pigoń zestawia wiedzę historyka literatury i kultury z „prawdą” świata poematu, wykazując rozmijanie się poety z realiami historycznymi (Ks. I, przypis do w. 31, o nieurodzaju w 1811 roku); uznaje to za rys twórczości Mickiewicza, podporządkowanie realiów przesłaniu artystycznemu utworu. Liczne przypisy zawierają literaturę przedmiotu, potwierdzającą typowość omawianego zjawiska (np. wykaz pamiątek z epoki, w których sugestia treściowa Mickiewicza znajduje potwierdzenie). Edytor niekiedy cytuje nawet dzieła, w których znajduje odniesienie do realiów historycznych wpisanych w poemat (np. pamiątki Ewy Felińskiej). Podaje źródła, z których zaczerpnął swą wiedzę (pisząc o obrazie Kościuszki, oglądanym przez Tadeusza, odsyła do artykułu Wiktora Hahna z „Kuriera Lwowskiego”)<sup>22</sup>. Co więcej, w licznych przypisach pojawia się stwierdzenie, że edytor nie potrafi udzielić jedno-

### Pigoń komentuje desygnaty z niemal co czwartego–piątego wersu

znacznych informacji na temat zjawiska wpisanego w świat przedstawiony poematu; tak jest w jednym z pierwszych objaśnień – odnośnie do nowogródzkiego obrazu Matki Bożej; kończy się ono stwierdzeniem: „Tradycja miejscowa i większość autorów przychyliła się do pierwszego przypuszczenia” (s. 4). Brakuje jednoznacznej opinii komentatora, pozostają jedynie sugestie na podstawie zgromadzonej przez niego wiedzy. Podobne wahania badacza (ale chyba też autora poematu) dotyczą dzięcieliny, która stała się zagadką we wszystkich wydaniach *Pana Tadeusza*.

Wyraziście oraz imponująco Pigoń nawiązuje w przypisach do autografowego stadium utworu (zob. np. s. 17, 18, 25, 26, 36 i n.); robi to jako spadkobierca lwowskich mickiewiczologów, którzy popularyzowali wiedzę filologiczną właśnie w przypisach, nie znajdując dla niej innego miejsca w edycjach.

Edycja Pigoń wywołała zrozumiałe zainteresowanie i liczne recenzje (w tym miejscu przywołamy z nich tylko to, co dotyczy komentarza rzeczowego). I tak Manfred Kridl w obszernej recenzji w „Przeglądzie Warszawskim” odnotował: Objąśnienia, którymi prof. Pigoń zaopatrzył tekst, są najobszerniejszym, najszczegółowszym i najdokładniejszym z dotychczasowych komentarzy do *Pana Tadeusza*. Istna kopalnia wiadomości o szczegółach poematu! A nie tylko nad realiami rozwodzi się wydawca obszernie, często porusza w objaśnieniach kwestie związane z treścią poematu, jego kompozycją itp., uzupełniając w ten sposób wywody rozprawy wstępnej. Jeżeli wśród tych objaśnień znajdują się czasami rzeczy albo zbyt ogólne, albo zbyt szczegółowe, albo wreszcie nienależące – ściśle wzięwszy – do komentarza, lecz do wstępu – to nie jest to już wina prof. Pigoń, lecz raczej systemu komentowania, przyjętego ogólnie w wydawnictwach „Biblioteki Narodowej”<sup>23</sup>.

Konrad Górski opracowanie Pigoń nazwał jednym z najlepszych tomików serii; wśród zalet wymienił: „obszerny i gruntowny wstęp, będący nową, zwięzłą monografią utworu”; „nieskazitelną poprawny tekst” oraz „niezmiernie bogate i obszerne objaśnienia, uwzględniające wszelkie możliwe problemy językowe, historyczne, kulturalne i literackie”<sup>24</sup>. Do sprawy objaśnień recenzent powracał trzy razy, powtarzając, że są one „świetne i wszechstronne”, a wysuwane nieliczne zastrzeżenia zdają się „oczywiście kropelką w morzu wobec tych wszystkich, nieocenionych, wartości, jakimi się zresztą

[...] odznaczają<sup>25</sup>. Z podobnym uznaniem dla pracy Pigionia wypowiadali się także inni recenzenci<sup>26</sup>. Opinie te powtórzyła Maria Danilewicz w recenzji kolejnego, powojennego wznowienia edycji, podkreślając, że bogaty wstęp dopełniają „przypisy u dołu odpowiednich stron – małe arcydziełka dokładności i jasności określeń. Są one tak trafne i interesujące, że zrastają się z tekstem, nie nużąc i nie pouczając, co jest tak często wadą komentarzy<sup>27</sup>”.

Opinia w emigracyjnych „Wiadomościach” w naturalny sposób korespondowała z przedwojennymi ocenami Pigionowej edycji *Pana Tadeusza* i była wówczas głosem odosobnionym. Oto bowiem w okresie powojennym w edytorstwie narastały nowe tendencje, obejmujące także komentarz rzeczowy. Reprezentatywne dla nich stały się zalecenia Konrada Górskiego wyrażone w *Sztuce edytorskiej*<sup>28</sup>, który w tle swych wywodów (bez danych bibliograficznych) przywoływał m.in. przypisy Pigionia do *Pana Tadeusza* jako przekraczające ramy dobrych objaśnień rzeczowych, przede wszystkim z powodu szeroko zakrojonego kontekstu historycznoliterackiego i kulturowego. Już pod koniec lat czterdziestych pojawiały się nowe wydania epopei narodowej, realizujące ten wzorcowy model. Niektóre z nich budziły w swoim czasie sporo emocji, jak chociażby przypisy do Wydania Narodowego oraz Jubileuszowego dzieł zebranych Mickiewicza. Pomijamy je milczeniem, gdyż były mocno zideologizowane i miały mało przejrzystą koncepcję odbiorcy<sup>29</sup>.

## *Pan Tadeusz* w „Naszej Bibliotece”

Ciekawym kontekstem dla naszych analiz mogą być przypisy zamieszczane w wydaniach szkolnych – dla szkół podstawowych oraz średnich. Jedną z autorek tak adresowanej edycji jest Stefanowska, komentująca poemat w serii „Nasza Biblioteka” z 1956 roku. Wydanie, wznowione także rok później<sup>30</sup>, miało być przeciwwagą dla opracowania w serii „Biblioteka Narodowa” i typowego dla niej, rozbudowanego komentarza rzeczowego Pigionia. Stefanowska lojalnie przyznała, że „przy opracowywaniu komentarzy korzystano m.in. ze świetnych objaśnień Stanisława Pigionia do obu wyd. w Bibl. Nar. (Kraków 1925, 1929) i do IV tomu Wyd. Sejmowego (Warszawa 1934) oraz z komentarzy Juliana Krzyżanowskiego do IV tomu Wyd. Nar.”<sup>31</sup>. Objasnienia przedwojennego edytora zostały głównie zredukowane, przypisy Stefanowskiej są bowiem odmienne od przypisów Pigionowych – krótkie, najczęściej jednozdaniowe, niekiedy słownikowe, jak objaśnienie do przysłowiowego już świerzo-

pu: „ognicha, chwast żółto kwitnący” (Ks. I, w. 19). W objaśnieniu Pigionia znajdujemy sporo wątpliwości; pytanie, o jaką roślinę chodzi, nie otrzymało jednoznacznej odpowiedzi. Podobnie jest z dzięcielina, która u Stefanowskiej (inaczej niż u Pigionia) ma jednoznaczne, pozbawione wahań, objaśnienie: „prowincjonalna nazwa dzikiej koniczyny”. Przyczynę utożsamienia tych dwóch roślin zrozumiemy, czytając objaśnienia w „Bibliotece Narodowej”.

Lapidarność narzucona komentatorce skutkowałą niekiedy przypisami błędnymi: „geranium – pelargonium” (Ks. I, w. 86) lub: „chołodziec litewski – (prowinc.) chłodnik litewski, potrawa z naci buraczanej i śmietany, podawana na zimno” (Ks. I, w. 307); tymczasem u Pigionia chołodziec to forma białoruska chłodnika; „potrawa ulubiona na Litwie w porze letniej, z młodych liści burakowych, ogórków, jaj, szyjek rakowych i zimnej śmietany”; zestawione przypisy prowokują do zadania pytania: którą wersję chłodnika, chłopską czy pańską, serwował soplicowski kucharz doskonały. Dla podniebienia atrakcyjniejsza wydaje się propozycja Pigionia.

Stefanowska znacząco zredukowała liczbę przypisów w stosunku do opracowania Pigionia, ale i tak jest ich prawie dwa razy więcej niż w wydaniu Macierzy Polskiej, w kolejnych księgach odpowiednio: 160, 100, 66, 107, 37, 66, 66, 66, 60, 54, 70 i 100 oraz 79 przypisów do Mickiewiczowskich *Objaśnień*. Dla dzisiejszego czytelnika (tego z lat pięćdziesiątych chyba także) niektóre przypisy należą raczej do grupy „nieznane przez nieznane”, jak chociażby: macecznik jako „niedostępne miejsce w środku kniei” lub: „herb Półkozic – głowa osła na czerwonym polu, nad tarczą na hełmie pól kozy”.

## *Pan Tadeusz* w Wydaniu Rocznicowym

Ważnym elementem komentarza edytorskiego stały się przypisy w Wydaniu Rocznicowym *Pana Tadeusza*<sup>32</sup>. Jak informował Zbigniew Jerzy Nowak, przystępując do pracy nad tą częścią opracowania, przeprowadzał ankietę informacyjną wśród studentów, sprawdzając ich zasób wiadomości dotyczący realiów Soplicowa i drogi Wielkiej Armii. Efektem rozpoznania stały się nowe przypisy, mniej więcej o jedną trzecią więcej niż u Stefanowskiej, w kolejnych księgach jest ich bowiem: 165, 146, 95, 129, 100, 82, 78, 94, 80, 62, 92 i 96. Spróbujmy chociaż w skrócie przedstawić nowe obszary rzeczywistości literackiej i pozaliterackiej, które zyskały miejsce w komentarzu rzeczowym

Nowaka. Na pierwszym miejscu należy wymienić zjawiska z zakresu leksyki regionalnej, wyrażone Mickiewiczowskimi określeniami: „chędogi”, „użytek”, „smug”, „zaszczepka”, „na wciąż” (to przykłady z pierwszych stu wersów Księgi pierwszej, następne są reprezentowane w proporcjonalnym liczbowo zakresie). W komentarzu edytora wyrazista jest dbałość w wykazywaniu różnic między polszczyzną litewskiego poety a dzisiejszym stanem języka, stąd objaśnienia desygnatów: „trawa angielska”, „geranium”, „w cyfrę powiązany płótek” itd.

Dziewiętnastowieczni czytelnicy poematu nie mieli objaśnień o znaczeniu wyrazów: „Litwo! Ojczyzna moja”, „ty jesteś jak zdrowie”, „tęsknię po tobie”, „od... matki ofiarowany”. Nie wyjaśniano im także, kim jest ochmistrzyni. Uzasadniane badaniami statystycznymi obszary niewiedzy dzisiejszego czytelnika poematu wydają się zatrważające. Historyk kultury może zadać pytanie, czy konieczna była w przypisie informacja, że „dalekie miasto, w którym Tadeusz kończył nauki”, to Wilno, i udzielić rzetelnej (i smutnej) odpowiedzi, że chyba niestety tak.

Analiza przypisów w wybranych wydaniach epepej narodowej dowodzi ich ilościowego narastania. Przyczyna wydaje się lapidarna: soplicowska rzeczywistość staje się dla czytelników coraz bardziej obca, wymaga więc przewodnika, jak w metaforze Stefanowskiej o muzealności Soplicowa, by zwiedzający nie tylko sycili oczy eksponatami (i uszy w trakcie lektury), lecz mogli dostrzec celowość i piękno artystyczne przywołanych realiów dawnego świata.

## Zasób informacyjny przypisów

Po smutnych konstatacjach spróbujmy zwrócić jeszcze uwagę na zawartości przypisowego materiału informacyjnego w omawianych edycjach. Oto np. w wydaniu Macierzy Polskiej znajdujemy objaśnienie: „świerzop lub świerzopa = = gorczyca”. W Wydaniu Rocznicowym komentarz okazuje się bogatszy: „Świerzop – tak nazywany w gwarze Wileńszczyzny chwast (łac. *Raphanus raphanistrum*), kwitnący żółto i pleniący się w zbożach; na Mazowszu nazywa się łopuchą, w Małopolsce – ognichą” (Ks. I, w. 19). W tym przeciętnym objętościowo objaśnieniu dostrzegamy sporo zjawisk ważnych dla badacza dziejów edytorstwa w Polsce (pomijamy fakt występowania nazwy „ognicha” także w środkowej Polsce). Możemy bowiem obserwo-

wać wzajemne zależności i wpływy, które stają się udziałem wszystkich praktykujących w dziedzinie edytorstwa. Oczywiście Nowak był świadomym spadkobiercą Pigonia i swych zależności nigdy nie ukrywał. Objasnienia edytora z „Biblioteki Narodowej” inspirowały zresztą kilka pokoleń badaczy literatury nie tylko w zakresie świerzopów i dzięcielini. Profesor z Komborni zużytkowywał w przypisach nie tylko wiedzę filologa i historyka literatury, ale też praktyczne doświadczenia wiejskie, wojskowe i inne. Imponował erudycją, której przenoszenie do przypisów Henryk Markiewicz (za Górskim) określił jako „nadmiar informacyjny”<sup>33</sup>. Czy rzeczywiście możemy mówić o nadmiarze?

Popatrzmy na inny przykład filologicznej docieklowości. W Księdze dwunastej znajdujemy wers – pytanie: „Czy to Pinety panu dał w służbę swe bisy?”, opatrzone przez poetę „objaśnieniem”: „Pinety, sławny na całą Polskę kuglarz, kiedy u nas gościł, nie wiemy”. To jedno z owych objaśnień „żartobliwych”, zadziwiających swą konstrukcją i funkcją.

Intrygujące. W Wydaniu Rocznicowym zostało opatrzone przypisem: „Jak świadczą pamiętnikarze, Pinetti był kilkakrotnie w Polsce w końcu XVIII i na pocz. XIX w.” (s. 378). Ten przypis też można określić mianem edytorskiej zręczności.

Jak jest natomiast w innych przywołanych edycjach? W wydaniu lwowskim znajdujemy tylko objaśnienie poety, z dopiskiem w nawiasie: „Pinety (właściwie Pinetti, Włoch)” (s. 301). W wydaniu Stefanowskiej fragment poematu pozostał bez komentarza, natomiast objaśnienie Mickiewicza zyskało przypis: „Pinetti występował w Polsce kilkakrotnie w końcu XVIII i na początku XIX w.” (s. 467). Jak widzimy, objaśnienia edytorów są poprawne, przynoszą wiadomości, które pozwalają zrozumieć treść poematu, nie przesłaniają materii artystycznej utworu informacjami z rzeczywistości pozaliterackiej. Ale czy na pewno prowadzą do właściwej interpretacji „żartobliwości” cechującej Mickiewiczowski przypis? Spójrzmy na objaśnienie Pigonia:

Pinety – ob. *Objaśnienia* poety. Pinetti, głośny kuglarz, dziwotwórca, bawić musiał w Polsce niejedną raz. W szczególności wiemy, że w 1796 r. był w Grodnie, gdzie sztuczkami swymi rozrywał melancholię króla po niedawnej utracie tronu. O pobycie tym mamy szczegółową relację we wspomnieniach dworzanina królewskiego, Michała Małuskiego (St. Wasylewski, *Przypadki Króla Jęgomosci*, 1920). Z początkiem w. XIX był także w Wilnie, gdzie się o nim zachowało trochę anegdot

**Dla czytelnika niektóre przypisy należą raczej do grupy „nieznane przez nieznane”**

(Morawski, *Kilka lat...*, s. 389). Inne relacje o Pinettim ob. *Pamiętniki B. Michałowskiego*, oddz. II, t. II 17. 146 oraz pamiętniki Drozdowskiego w „Ateneum” 1883, III 261. O szerokim zainteresowaniu wzbudzonym przez Pinettiego świadczy i to, że poświęcano mu uwagę po czasopismach (ob. „Dziennik Warszawski” XVII, 1829, 283–7: *Okoliczność z życia Pinettiego*). Wprowadzono go nawet do polskiej beletrystyki. Al. Groza wziął go za bohatera jednej powiastki (por. *Mozaika kontraktowa*, 1851) (s. 531).

Po odczytaniu Pigońowego (tak, obszernego nad miarę!) przypisu, wiemy, jakie jest źródło lakonicznych objaśnień Stefanowskiej i Nowaka. Ale wiemy też, że żartobliwość Mickiewicza to „śmiesz przez łzy”. „Gospodarz poematu” przywołał bowiem historyczną postać i wraz z nią konkretne wydarzenia, autor zaś postawił weto swoim „nie wiemy”. Bibliograficzny wykaz wiedzy obiegowej, raczej powszechnej, w czasie pisania *Pana Tadeusza* podważa sens autorskiego „nie wiemy”, sugeruje inne jego znaczenie: nie wiemy, bo nie chcemy pamiętać, nie chcemy przywoływać faktów historycznych, które zaburzają soplicowskie świętowanie. W ten sposób w przypisie otrzymujemy istotne przesłanki interpretacyjne. I setki takich sugestii badawczych wpisał Pigoń w swe przypisy. Pozostaje pytanie, chyba nie retoryczne: czy uczynił tak, bo wiedział, że swym odkryciom nie zdoła nadać kształtu wyczerpujących rozpraw naukowych? A może jednak liczył, że następne pokolenia będą czytać przypisy jako wypowiedzi badawcze, a więc prowokujące do dalszych rozpoznań?

## Zamiast podsumowania

Jak wynika z krótkiego i schematycznego zestawienia, przypisy do *Pana Tadeusza* są ciągle w fazie rozwojowej – na pewno w wymiarze ilościowym, czy także w zasobności informacyjnej – to już sprawa mniej oczywista. Analiza wybranych wydań epopei narodowej z ponad stuletniego przedziału czasowego potwierdziła, że komentarz rzeczowy dyktowany jest materia artystyczną utworu, projektowanym odbiorcą dzieła, ale staje się też wypadkową tendencji dominujących nie tylko w edytorstwie danego etapu, lecz szerzej: w nauce o literaturze, życiu literackim czy polityce kulturalnej.

Pora więc na kilka sumujących refleksji. Jest oczywiste, że dla dzisiejszego czytelnika dotarcie do informacji na poziomie encyklopedycznym nie powinno stanowić problemu, zasoby wiadomości są dostępne niemal wszystkim. Wystarczy wpisać

hasło w wyszukiwarkę internetową, by otrzymać jakąś dawkę wiadomości wyjaśniających zagadnienie – często jednak przypadkowych i wybiórczych. Większym problemem okazuje się natomiast dobra wola (przynajmniej części czytelników) docierania do wiadomości, zbierania informacji o literackich desygnatach. Świat dzieła literackiego staje się coraz bardziej obcy, nie dlatego, że jest niepoznawalny, lecz dlatego, że spora część czytelników nie zadaje sobie trudu poznawania, czuje się nawet dobrze w obcym sobie świecie. Już Konrad Górski w swym podręczniku dla edytorów, analizując błędne objaśnienia wydawców, dowodził, że wiedza słownikowo-encyklopedyczna nie wystarcza do odczytania sensów wpisanych w dzieło przez autora. Każde słowo istnieje bowiem w artystycznych kontekstach całego utworu. Edytor swymi przypisami zmusza niejako czytelnika do lektury tekstu, który nie należy do dzieła literackiego, ale pomaga dostrzec walory artystyczne ukryte, wymagające wiedzy większej niż wiedza encyklopedyczna. Bywają też czytelnicy dociekliwi, smakosze litewskich potraw i niuansów literackich. Dla nich trudził się Pigoń.

Należy przyznać rację Górskiemu: najważniejszy edytor *Pana Tadeusza* w przypisach sugerował zbieżności biograficzne Mickiewicza i jego bohaterów. Prawda też, że objaśnienia przedwojennego filologa aspirują niekiedy do roli skrótowych monografii zjawisk ze świata przedstawionego poematu. Zgadzam się również z sugestią, że łatwo zaczytać się w Pigońowych przypisach i zgubić rytm lektury Mickiewiczowskiego poematu. Ale to bezdroże czytelnicze będzie chyba zgodne z zamysłem autora, który swym utworem pragnął odsyłać do przeszłości, utrwaląc wiedzę o niej i pomnażać ją w odbiorcach.

**Key Words:** history of academic editorship, editorship by Wilhelm Bruchnalski, Stanisław Pigoń, Zofia Stefanowska, Zbigniew Jerzy Nowak, *Pan Tadeusz*

**Abstract:** In subject literature devoted to footnotes, attention has been paid primarily to the practical aspects of an editor's work on factual comment; the historical aspect of the matter has provoked little interest of literary scholars. However, even a superficial glimpse at the footnotes of a single literary work serves as evidence that a factual comment is at times a consequence of various tendencies, not only editorial, but also the ones dominant literary and cultural life. In the article, we shall analyze them on the example of the editions with the richest editorial history, namely *Pan Tadeusz*. The analysis includes the editions by Macierz Polska, published in Lvov from the 80s of the 19<sup>th</sup> century till the First World War, with total circulation of two hundred thousand, dedicated to a mass reader. The second group is the narrative poem's edition by Stanisław Pigoń as a part of "National Library" series, with an equal number of re-

sues and a wide address to readers. The context of those editions is the elaboration prepared by Zofia Stefanowska for the “National Library” series, as well as the last major edition of the narrative poem as Anniversary Edition of collected works by Mickiewicz. The background for the analysis is relevant editorial statements of theoretical nature by: Roman Pilat, Wilhelm Bruchnalski, Konrad Górski, which have shaped the practice of Polish editors in the 19<sup>th</sup> and 20<sup>th</sup> century, and scarce reviews dealing with the phenomenon of subtitles. The analyses lead to the conclusion that the volume of explanations to the narrative poem is constantly growing in quantitative terms, and that the attempts to verify their informative content do not always contribute positively to the understanding of the poem’s represented world and its artistic values.

<sup>1</sup> Wyjątek stanowią artykuły Henryka Markiewicza zawarte w książce: *O cytatach i przypisach* (Kraków 2004): *Nieco o przypisach; Świątność i zmierzch przypisów naukowoliterackich; Drogi i manowce komentarza literackiego*. Praktykę przypisową z końca XVIII wieku opisała Bożena Mazurkowska w książce: *Literacka rama wydawnicza dzieł Franciszka Dionizego Książczaka (na tle porównawczym)*, Katowice 1993.

<sup>2</sup> H. Markiewicz, op. cit., s. 73. Zwyczaj opatrywania dzieł przypisami zanikał stopniowo w drugiej połowie XIX wieku.

<sup>3</sup> *Kronika życia i twórczości Mickiewicza*, t. 1: *Lata 1798–1824*, oprac. M. Dermalowicz, K. Kostenicz i Z. Makowiecka, Warszawa 1957.

<sup>4</sup> R. Cybulski, *Józef Zawadzki – księgarz, drukarz, wydawca*, Wrocław 1972, s. 50.

<sup>5</sup> Cyt. za: ibidem, s. 48. Cytat świetnie dokumentuje oczekiwania wydawców wobec redaktorów i edytorów tekstów literackich. Na uwagę zasługuje zwłaszcza jednoznaczna opinia o „dorywczości” w pracy wydawniczej.

<sup>6</sup> H. Markiewicz, op. cit., s. 105–106.

<sup>7</sup> Ibidem, zwłaszcza s. 59–74.

<sup>8</sup> Z. Stefanowska, *Pamiętnik domowy w „Panu Tadeuszu”, w: Mickiewicz. Symposium w Katolickim Uniwersytecie Lubelskim*, Lublin 1979, s. 221–226.

<sup>9</sup> Ibidem, s. 221.

<sup>10</sup> Ibidem, s. 222.

<sup>11</sup> Ibidem.

<sup>12</sup> Ibidem.

<sup>13</sup> „Soplicowo, dotąd miejsce, gdzie się mieszka, staje się miejscem, które się zwiedza”. Ibidem, s. 226.

<sup>14</sup> Wyjątkiem były *Dzieła* opracowane przez Juliana Klaczkę i Eustachego Januszkiewicza (Paryż 1860–1861), którzy w przypisach umieścili warianty tekstu poematu, wybrane z autografu.

<sup>15</sup> A. Mickiewicz, *Pan Tadeusz, czyli Ostatni zajazd na Litwie. Historia szlachecka z 1811 i 1812 r. w dwunastu księgach wierszem*, [oprac. W. Bruchnalski], Lwów, nakładem Macierzy Polskiej 1913, s. 322. Dalsze cytaty z tej edycji będą lokalizowane bezpośrednio w tekście.

<sup>16</sup> R. Pilat, *Jak należy wydawać dzieła polskich pisarzy XVI i XVII w.?*, „Archiwum do Dziejów Literatury i Oświaty w Polsce” 1886, t. 5–6: *Pamiętnik Zjazdu Historyczno-Literackiego imienia Jana Kochanowskiego*, s. 108–109.

<sup>17</sup> Ibidem, s. 110.

<sup>18</sup> Uwaga Pilata może być świadectwem zależności między polską nauką o literaturze z końca XIX wieku a literaturoznawstwem niemieckojęzycznym.

<sup>19</sup> A. Mickiewicz, *Pan Tadeusz, czyli Ostatni zajazd na Litwie. Historia szlachecka z roku 1811 i 1812. We dwunastu księgach wierszem*, oprac. S. Pigoń, Kraków 1925. W dalszych analizach cytuję wydanie trzecie (właściwie czwarte), Wrocław 1958.

<sup>20</sup> W. Bruchnalski, *Próba kanonu wydawniczego w zastosowaniu do zbiorowej edycji „Dzieł wszystkich” Mickiewicza*, „Pamiętnik Literacki” 1923, s. 126–154.

<sup>21</sup> Pamiętajmy, że w latach dwudziestych ukazywały się też inne serie „szkolne”, w których opracowania były zasadniczo obszerniejsze niż w „Bibliotece Narodowej”. W „Wielkiej Bibliotece” np. komentarz wydawcy mieścił się w oddzielnym, obszernym zazwyczaj tomie.

<sup>22</sup> Przypisy Pigionia powstawały w okresie, gdy nie było pełnej bibliografii Mickiewiczowskiej (nie ma jej także dziś!), uwagi bibliograficzne edytora okazują się więc bezcenne. Dzisiejsza praktyka wydawnicza eliminuje takie przypisy, a w konsekwencji narasta tendencja do anonimowości źródeł informacji i – nienaukowości.

<sup>23</sup> M. Kridl, [dział] *Kronika*, „Przegląd Warszawski” 1925, t. 4, s. 227.

<sup>24</sup> K. Górski, [dział] *Recenzje*, „Ruch Literacki” 1926, nr 1, s. 13.

<sup>25</sup> Ibidem, s. 15. Górski polemizował z niektórymi objaśnieniami wyjaśniającymi realia poematu, np. kto sprowadził Rosjan do Soplicowa podczas zajazdu – Robak czy Asesor. Podkreślał, że przypisy przynoszą materiał do interpretacji poematu.

<sup>26</sup> A. Zahorska, [dział] *Przegląd piśmiennictwa*, „Przegląd Powszechny” 1925, t. 4 (październik–grudzień), s. 348–350; [b.a.], [dział] *Notatki*, „Ziemia” 1925, nr 10–12, s. 257.

<sup>27</sup> Szperacz [M. Danilewicz], *Ładunek powietrza soplicowskiego*, „Wiadomości” (Londyn) 1959, nr 17 (z 26 kwietnia), s. 5.

<sup>28</sup> K. Górski, *Sztuka edytorska. Zarys teorii*, Warszawa 1956; wyd. 2: *Tekstologia i edytorstwo dzieł literackich*, Warszawa 1975.

<sup>29</sup> Komentarze narzucane przez marksistowską ideologię wyraziście ocenił Janusz Tazbir: „Przypis miał równoważyć wątpliwe nieraz pod względem ideologicznym treści samego tekstu, zaostrzać czujność klasową odbiorcy, przekazywać mu aktualny, marksistowski punkt widzenia na problemy poruszane przez autora, żyjącego jeszcze w ustroju burżuazyjnym, a tym bardziej feudalnym. Doprowadzało to do różnych, dziś nas śmieszających rezultatów” (J. Tazbir, *Edytorskie potknięcia*, Gdańsk 1997, s. 12). Markiewicz napisał, że odpowiedział niektórym edytorów na tę sytuację były wydania pozbawione komentarza rzeczowego (H. Markiewicz, op. cit., s. 109–110).

<sup>30</sup> A także w latach: 1963, 1966 i jako zmienione w 1973 i 1991.

<sup>31</sup> A. Mickiewicz, *Pan Tadeusz, czyli Ostatni zajazd na Litwie. Historia szlachecka z r. 1811 i 1812. We dwunastu księgach wierszem*, oprac. Z. Stefanowska, wyd. 2, Wrocław 1957, s. 65. Dalsze cytaty z tego wydania są lokalizowane bezpośrednio w tekście.

<sup>32</sup> Idem, *Dzieła*, t. 4: *Pan Tadeusz, czyli Ostatni zajazd na Litwie. Historia szlachecka z r. 1811 i 1812 w dwunastu księgach wierszem*, oprac. Z. J. Nowak, Warszawa 1995; wyd. 2, Warszawa 1998. Dalsze cytaty z tego wydania są lokalizowane bezpośrednio w tekście głównym.

<sup>33</sup> „[...] chętnie dodaje [Pigoń – T. W.] różne informacje niekonieczne do zrozumienia wewnętrznej świata poematu”; H. Markiewicz, op. cit., s. 136.